

95 w 2018 (95)

Dlaczego niektórzy robią harcerstwo w zupełnie niewłaściwy sposób i plan w 3 punktach jak to naprawić.

Data publikacji: 27.10.2018 / Autor: Michał Dobrucki

Lekarz, który nie myje rąk przed zabiegiem, wcale nie wzbogaca flory bakteryjnej chorego, tylko go zaraża.

Mechanik, który usuwa bez powodu (bez zastępowania) sprawne i oryginalne niezbędne części z Twojego samochodu, wcale go nie ulepsza tylko psuje.



Na biegu na młodziaka nieraz zadaje się młodemu pytania o Bi-Pi. Młodzi harcerze pytani są kiedy Bi-Pi się urodził, kim był, jak nazywali go w Afryce i jeszcze kilka faktów, które można znaleźć na Wikipedii.

Zalecana lektura dla bardziej zaawansowanych to: „Wilk, który nigdy nie śpi. Pełne przygód życie lorda Baden-Powella”, pióra Walter Hansen. I koniec.

I tak lekarze myjąc ręce doskonale wiedzą, że tak wzbogacanie flory bakteryjnej ma sens i jest dla pacjenta zdrowe, ale dopiero kiedy jest stan będzie stabilny, a organizm gotowy do trzymania w ryzach swoich bakteryjnych pomocników, z zastrzeżeniem, że nie każda bakteria się do tego nadaje. Ważne jest więc najpierw

ustabilizowanie pacjenta, odbudowanie jego siły, a dopiero potem dalsze działania.

Nie inaczej sprawy mają się z samochodami i mechanikami. Można usunąć światła, tylne fotele, radio, klimatyzację, mechanizmy otwierania okien, kierunkowskazy, kiedy np.: przygotowujemy samochód dla kierowcy rajdowego tej czy innej odmiany samochodowych wyczynów, ale nigdy nie będzie to początkujący kierowca, a wyłącznie ktoś kto ma olbrzymie doświadczenie w jeździe samochodowej (z prawem jazdy czy bez, w to nie wnikam).

Problem polega na tym, że są wśród Instruktorów Harcerskich osoby, które uważają, że Baden-Powell to przeżytek, relikwini angielskiego imperializmu, miły staruszek, który założył skauting, ale tak naprawdę nie miał pojęcia o tym, co dla młodych ludzi jest dobre, ani w czym tak naprawdę tkwi siła skautingu. Choć chyba najdziwniejszym argumentem jaki słyszałem, było powołanie się na: słowiańską wyjątkową specyfikę charakterów – bez komentarza.

Nie potrafię znaleźć słów, żeby wyrazić swój podziw dla tych postaw, choć jest to podziw z gatunku tego zarezerwowanego dla laureatów nagrody Darwina, cóż zrobić, płakać przecież nie będę.

Mówimy bowiem o osobie, która nie tylko określiła kierunki ruchu (tak dziś niepopularne, jak choćby konieczność i stałe wiązanie skautingu z Bogiem) oraz utożsamiała jego ducha, w sposób totalny.

Szanuję wolną wolę moich braci harcerzy, ale nie potrafię zrozumieć ich pychy, czy ignorancji, kiedy to starają się udoskonalać harcerstwo (czyli skauting jakby nie było) mimo, że nie opanowali jego podstaw.

To tak, jakby student pierwszego roku medycyny, który nie opanował anatomii, przygotowywał plany operacji, które w jego opinii powinny zastąpić plany opracowane przez chirurgów praktyków z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem, lub czeladnika w warsztacie, który zabiera się za pracę ignorując bezpośrednie wskazówki swojego mistrza cechowego.

A jednak tak się dzieje. Dlaczego? Ja osobiście uważam, że to choroba dziedziczna, po wszelkiej maści stowarzyszeniach intelektualnych i filozoficznych, do których należeli nieszczęśliwie (wg mnie) założyciele harcerstwa w Polsce. Oni to bowiem przedkładali filozofowanie i niekończące się dyskusje nad działaniami praktycznymi (lekko uogólniając naturalnie).

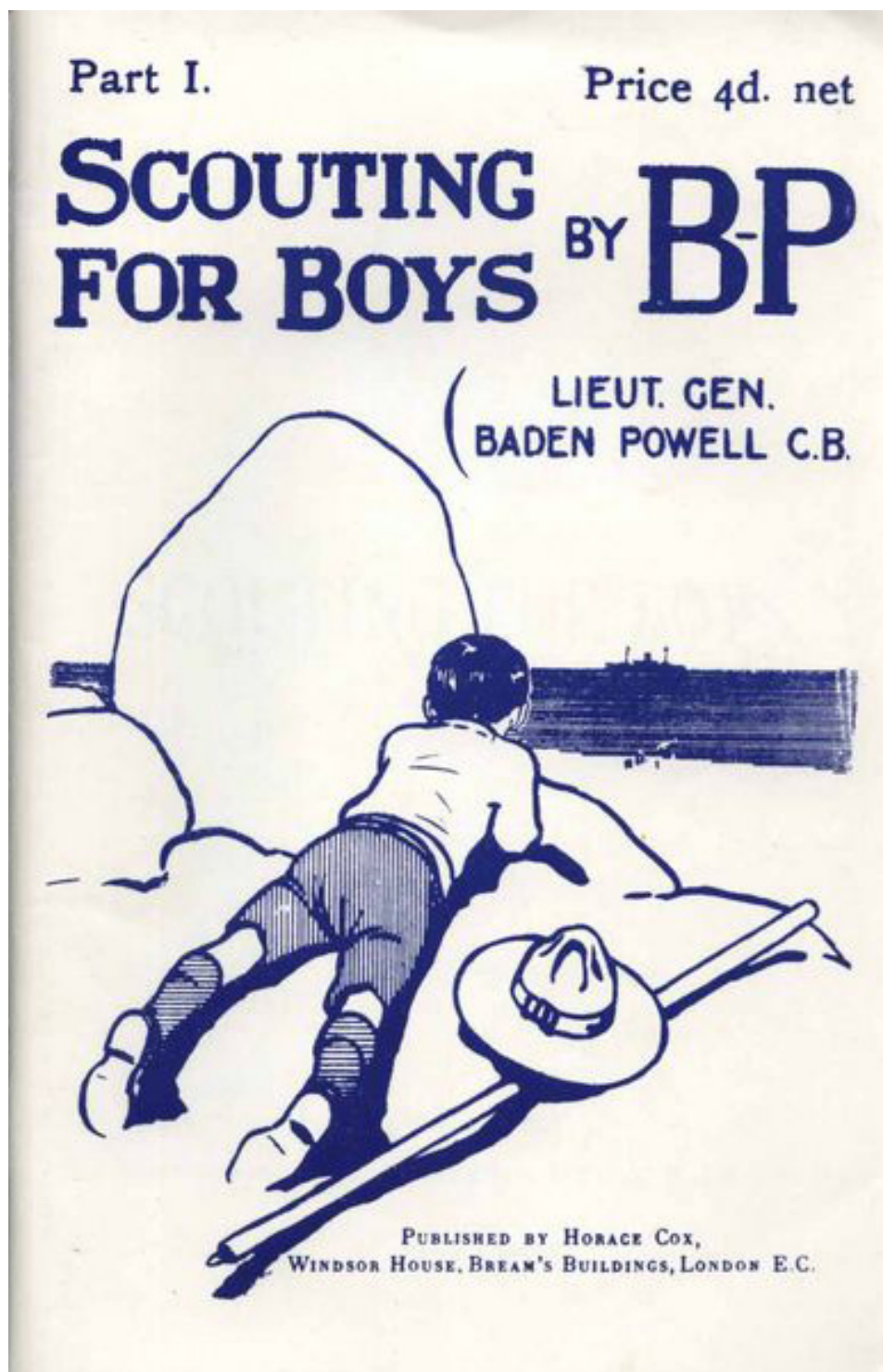
Ja nie mam nic przeciwko dyskusji i filozofii, ale nie w momencie, kiedy zastępują one podstawy skautingu, zamieniając jego fundament w grząskie bagno ideologicznych dysput bez końca ani bez ostatecznych odpowiedzi.

Dlaczego niektórzy robią harcerstwo w zupełnie niewłaściwy sposób i plan w 3 punktach jak to naprawić.

Co mnie śmieszy jeszcze bardziej, to to, że sam Bi-Pi był tego zupełnie świadomy, ponieważ proces ten w pewnym stopniu miał też miejsce za jego życia i to również w skautingu angielskim.

Dlatego pisał na ten temat całkiem sporo, jeśli ktoś jest ciekaw to znajdzie z pewnością. Wytropi sobie.

Ja postawię przed wami tylko kilka, może kilkanaście pytań, aby 3 punktowy plan, o którym mowa w tytule, był postawiony w odpowiedniej perspektywie i kontekście.



Chodzi mi o treść książki fundamentalnej dla skautingu (a w Polsce harcerstwa): „Skauting dla chłopców”. Bi-Pi umieścić w niej zagadnienia najważniejsze, najbardziej kluczowe, te które mają dla kształtowanie skautów znaczenie nie do pominięcia.

Pytanie 1. „Skauci – wywiadowcy pokoju” – czy jesteś jednym z nich? Czy kierujesz młodych w tą stronę?

Pytanie 2. Czy traktujesz mundur harcerski tak jak Bi-Pi (z tych samych powodów)?

Pytanie 3. Czy realizujesz pionierkę wraz z obozowaniem i kucharzeniem tak jak Bi-

Pi zaleca?

Pytanie 4. Czy potrafisz dostrzegać ślady i kojarzyć je tak jak powinni to robić skauci wg Bi-Pi?

Pytanie 5. Czy potrafisz tropić zwierzęta w dzikim lesie lub miejskim parku czy na ulicy?

Pytanie 6. Czy rozpoznajesz i potrafisz scharakteryzować rośliny rosnące w Twojej okolicy? (podać ich cechy, zastosowanie)

Pytanie 7. Czy rozróżniasz zwierzęta w Twojej okolicy? Znasz ich zwyczaje? Ciekawe fakty?

Pytanie 8. Czy regularnie (codziennie) trenujesz fizycznie?

Pytanie 9. Czy odżywasz się po skautowemu? (co to oznacza sprawdź w książce).

Pytanie 10. W jaki sposób się doskonalisz na płaszczyźnie ekonomicznej?

Pytanie 11. Kiedy ostatnio komuś pomogłeś?

Pytanie 12. Czy panujesz nad swoim językiem? I nie chodzi tylko o wulgaryzmy, ale o kłótniwość itp.

Pytanie 13. Czy potrafisz płynnie posługiwać się alfabetem Morse'a?

Ja niestety nie mogę odpowiedzieć na te wszystkie pytania w sposób, który by mnie zadowalał, ale bardzo mi na tym zależy i w tym kierunku dążę. Wydawałoby się, że zdobycie fundamentalnych umiejętności skauta lub bardzo silne dążenie do ich zdobycia, jest czymś naturalnym dla każdego skauta.

Tak się, z rozmaitych przyczyn nie dzieje, i właśnie wtedy mamy do czynienia ze złym harcerstwem.

Jak temu zapobiec, jak uzdrowić sytuację?

Powtarzaj 3 poniższe punkty, aż osiągniesz w nich biegłość. Kiedy to osiągniesz, będziesz robił naprawdę wspaniałe harcerstwo.

1. Czytaj stale książki Bi-Pi (ze zrozumieniem i odpowiednią korektą naukową).

2. Trenuj to o czym on pisze (jeśli nie masz o danych technikach pojęcia szukaj specjalistów).

3. Niech się to stanie Twoją harcerską normą (rób to codziennie, tak jak codziennie jesteś harcerzem).

Michał Dobrucki

Przyrzeczenie złożyłem w 145 WDH-y Dykuman. Tak też prowadziłem pierwszy zastęp „Żbiki”. Potem Agricola '99. Potem przeprowadzka i budowa od podstaw drużyny na jednej z podwarszawskich wsi. Po drodze, niezapomniany kurs Jacobstaf. W chwili obecnej phm. i HR. Gorliwy głosiciel zapomnianych treści jakie pozostawił nam Bi-Pi do stosowania w praktyce.